

DOKĄD JA ZMIERZAM?

Albo inaczej - komu wierzę? Jakie drogowskazy prowadzą mnie przez życie? Odłóżmy chwilowo odpowiedzi gdyż sama forma pytań wymaga zastanowienia. Bo, właściwie, komu je zadaliśmy? Jakby "drugiej osobie", która przebywa wewnątrz nas; podejmuje rozmowę, sprzecza się, podpowiada; żyje wspólnie, choć niekiedy różni się poglądami. Słucha, widzi oczami - tak, to prawda, ale też świat zewnętrzny postrzega jako obcy. No, i proszę! Dopiero zaczynamy, a już wyłoniła się zagadka. Gorzej. Problem, z którym budzili się i zasypiali myśliciele. Czym jest człowiek? Czy tylko wybrykiem natury? Produktem ewolucji? Dwunożną istotą bez piór? A może czymś więcej, znacznie więcej...

*Żeglarzu, hej! Wędrowcze... Nie odbijaj beztrosko od brzegu.
Czy uważasz, że tam, daleko, znajdziesz, czego szukasz?*

Wątpię.

*Gdy przepłyniesz morze goryczy, a marzenia przybiorą realne kształty, odwrócisz twarz - zawiedziony.
Odrzuć wiosło. Podaj rękę. Chodź...
Podprowadzę cię do dobrej drogi.*

